

Beata i Krystian Skowrońscy

Jesteśmy rodziną zastępczą niezawodową od ponad 7 lat. Nasza rodzina składa się z pięciu osób. W swojej pieczy mamy 9,5 letniego chłopca, który od początku skradł nasze serca i stał się członkiem naszej rodziny. Posiadamy dwójkę swoich dzieci. Nasza przygoda zaczęła się od pomysłu, który przerodził się w ideę, by pomóc dziecku, które znalazło się w trudnej sytuacji. Kupiliśmy mieszkanie, które pozwalało stworzyć warunki dla przyjętego dziecka. Poszliśmy na kurs dla rodzin zastępczych i dalej poszło. Dostaliśmy telefon z PCPR, że jest chłopiec, który musi być umieszczony w rodzinie zastępczej, ponieważ już długo przebywa w pogotowiu rodzinnym. Jeździliśmy do pogotowia rodzinnego, aby się z nim zapoznać. W kwietniu 2014 roku nasze życie wywróciło się do góry nogami, gdy przyszedł do nas żywiołowy 2 latek. Wszędzie było go pełno, dopiero uczył się mówić. Szybko zaadaptował się do nowych warunków. Każdego dnia uczyliśmy się siebie nawzajem. Dwa tygodnie po jego 3 urodzinach pojawiło się rodzeństwo bliźniaków. Obecnie nasz wychowanek kończy trzecią klasę podstawówki. Jest dzieckiem wymagającym szczególnej uwagi. Dzięki ciężkiej pracy jest bardzo dobrym uczniem, ma swoje pasje i osiągnięcia. Nasze życie nie jest usłane różami, po drodze napotykamy wiele przeszkód, które dzięki determinacji i pomocy bliskich osób udaje się pokonać. Pomimo wszystko lubimy nasze życie takim jakim jest. Każdy problem czegoś uczy i pomaga lepiej poznać siebie, by stać się jeszcze lepszym człowiekiem. Ani przez chwilę nie żałowaliśmy naszej decyzji o zostaniu rodziną zastępczą pomimo wielu trudności. Dziś czerpiemy radość i siłę z faktu posiadania dużej rodziny.